

Historia zła

Autor tekstu: **Lucyna Nieuważna**

Na początku była ciemność...na początku była światłość...Każda starożytna kultura posiada własny mit wyjaśniający narodziny świata. Istnieją podania, jakoby „początek” był wynikiem kopulacji dwóch przeciwnych sobie sił, bądź też masturbacji męskiego bóstwa, jak np. egipskiego boga Atuma (o żeńskiej dłoni), z którego spermy zrodził się świat (ma to związek z mitem o Wielkim Wybuchu, wyjaśniający „początek”).

Wspólny dla wielu mitów jest fakt, iż do stworzenia świata dochodzi w wyniku seksualnego zbliżenia nieba i ziemi bądź słońca i księżyca. Czasem też, to bezpośrednio z samego bóstwa wyłaniają się pierwiastki męski i żeński. W taki sposób w wielu mitologiach opisany został proces stworzenia — przez powstanie bytów męskiego i żeńskiego — z jednego bóstwa. [1]

Świat został zrodzony zarówno przez ciemność, jak i światło. W niektórych kulturach właśnie słońce jest prarodzicielem. Światło utożsamione zostaje z nasieniem, z którego rodzi się świat (i nie tylko), jak również uosabia pierwiastek nieśmiertelności i bytu. Według tybetańskich mitów świat narodził się z białego światła, na początku ludzie przesiąknięci byli własnym wewnętrznym światłem i nie mieli płci. Słońce i księżyc jeszcze nie istniały. Ale oto z przebudzenia się instynktu seksualnego pojawiły się narządy płciowe, gdy zaś przygasło w ludziach wewnętrzne światło, słońce i księżyc wspięły się na firmament. [2]

Narodziny świata są wynikiem działania obu tych pierwiastków, wzajemnie się uzupełniających, gdzie bogowie-stwórcy mają naturę androgyniczną (cecha ta została przypisana nawet chrześcijańskiemu Bogu-Ojcu czy też Chrystusowi, ze względu na ich rolę stwórczą).

Religia chrześcijańska przyjmuje, że na początku stworzył Bóg niebo i ziemię. A ziemia była pustkowiem i chaosem. Ciemność była nad otchłanią. [3] Oddzielenie światła od ciemności dało początek dnu i nocy. Miejsce chaosu zastąpiło idealne dzieło Boga, jednak sam przyczynił się do jego powtórnego pojawienia się, bowiem w drugim dniu stworzenia Bóg oddzielił wody górne od dolnych, wieczorem nie ocenił tego — jak to robił w inne dni — jako rzeczy dobrej. A nie zrobił tego, ponieważ drugiego dnia stworzył Binariusza, dwojnik, dając tym samym początek złu. [4]

Według gnostyków, czy manichejczyków, świat został stworzony przez demonów - Arahontów oraz złego boga Demiurga. Oni również stworzyli człowieka, w którym ukryli boskie światło. Gnostycy uważali Diabła za niedoskonałego Demiurga. Demiurg bowiem bez względu na to, czy jest to Jaldabaoth (aram. „Syn Chaosu”), Saklas, czy Samael („Ślepiec”) skradł moc swojej matki Sofii (boska Mądrość), aby obrócić tę moc przeciw ludziom. [...] Gnostycy ukazują człowieka jako istotę rozdartą między duchowością swojej prawdziwej boskiej natury a cielesnością iluzji narzuconej przez demiurga, która przedstawia się żyjącemu w niewiedzy człowiekowi jako jedyna rzeczywistość. [5]

W mitologii słowiańskiej świat został stworzony przy udziale Szatana, który to podsunął Bogu pomysł. Również i On zainicjował akt stworzenia człowieka.

Trudno jest ukazać, czy zło jest pierwotniejsze od człowieka, a mianowicie, czy zostało stworzone razem z Bogiem, przez Boga, czy też istniało jeszcze wcześniej, bądź też pojawiło się wraz z człowiekiem. Obecnie postać Diabła uosabia wszelkie zło. Należy jednakże podkreślić, iż istnienie zła jako zasady bytu jest absolutnie niepodważalnym, bezdyskusyjnym założeniem filozoficznym. [6] Zło występuje w każdej kulturze, ale nie zawsze jest podkreślane jego znaczenie. Manicheizm nie uznaje bliźniaczego związku dobra ze złem, negując boskie pochodzenie tej ostatniej siły. W niektórych kulturach postać Diabła nie istnieje w ogóle. Zło nie ma tam odpowiednika w bóstwie, ponieważ bogowie zwierają w sobie oba pierwiastki, który u nich dominuje, zależy od ich kaprysu.

Jeśli na początku była ciemność, bądź jak przyjmują inne starożytne religie, Chaos, zło staje się pierwotne, a światło jego następstwem. W przypadku światłości, zło jest wtórne. W chrześcijaństwie, jeśli wszystko, co dobre pochodzi od Boga, on staje się światłością, a postać Szatana, która od Boga wyszła, jest ciemnością. Jednak w Starym Testamencie Bóg jest przedstawiony zarówno jako dobro, jak i zło. Wszelkie aspekty światłości i ciemności pochodzą od Niego. W takim wypadku zło i dobro istniały zawsze razem, a Szatan jest jedynie częścią całości, która skupia się w postaci Boga. Jednakże na początku nie było rozróżnienia między tym, co dobre, a tym, co złe, wszystko było zrobione z tego samego pierwiastka. Duch zarówno mógł być dobry jak i zły. Sama postać Diabła została powołana do życia w VI w. p.n.e. przez irańskiego kapłana, Zaratustrę, który zbuntował się przeciw brutalnej, politeistycznej arystokracji, został zaakceptowany przez innych pożądanym

władzy kapłanów i zdobył niezwykle silną pozycję w państwach połowy ówczesnego świata. [7] Postać Szatana (chrześcijańskiego) została powiązana ze złem dopiero na przełomie I/II w. n.e. Ten dualizm jest widoczny w większości kultur, ukazując dobro jak i zło, jako nieodzowne siły rządzące światem i przede wszystkim człowiekiem. Przypisanie tym siłom osobnych postaci zapoczątkowało serie zdarzeń, co najtrafniej ukazuje historia chrześcijaństwa. Siły te zaczęły walczyć o świat ludzki, pozostając z sobą w odwiecznym konflikcie.

Pierwotnie rytuały miały uchronić egzystencję człowieka pierwotnego przed nieznanymi mu zjawiskami. Ich brak sprowadzał chaos. Zło postrzegane było jako coś, co istnieć musi, ale była możliwość ochrony przez tą siłą. Wierzono w istnienie duchów i demonów, które otaczały człowieka ze wszystkich stron. Dopiero potem wszystkie nieprzyjemne siły skoncentrowały się w postaci jednego demona. Wierzono, że celowo sprowadza na ludzi choroby, klęski i inne nieszczęśliwe wypadki (w cywilizacji sumeryjskiej pojawia się postać *Uszum-Gal'a*— złego ducha, który ewoluując zostaje zapożyczony przez inne religie, m.in. obecny jest u Żydów czy chrześcijan, skupiając w sobie wszystko, co złe). Następnie duch zła zyskał materialne ciało, objawić się mógł jako niebezpieczny drapieżnik, drzewo, owad itp. Innym rodzajem zła były duchy zmarłych, które „nawiedzały” żywych. Świadomość śmierci stała się napędem w szukaniu przyczyny zła, które skazuje człowieka na nicość. Skazuje go również na szukanie sensu swego istnienia. W większości wierzeń śmierć występuje pod postacią demona, który stworzył ludzi. W niektórych, śmiertelność ludzka, jest wynikiem błędnego przypadku. Utrata owej nieśmiertelności jest w większości wierzeń odbierana negatywnie, jedynie współcześnie człowiek inaczej patrzy na swoją śmiertelność. Jednakże Thanatos (w opozycji do Eros — czyli kolejny raz dualizm) przyczynił się znacznie w kształtowaniu pojęcia zła.

Tak więc, z jednej strony, możemy stwierdzić, że odwieczny dramat zła, cierpienia i śmierci odbija się w mitemach demonicznych wszelkich kultur; z drugiej strony okazuje się, że nasz smutny towarzysz, demon, staje się agresywnym prześladowcą [...] Zło pojmowane historycznie i konkretnie niewątpliwie istnieje; uzależnione jest ono od kontekstu społecznego, od mechanizmów regulujących procesy produkcji i podziały klasowe, a jednak umysł ludzki, posłuszny swym naturalnym czynnościom i skłonności do fantazjowania, mityzuje je i ucieleśnia, ukradkiem postać demona wpisując, która przeciwstawiając się bogu rozumianemu pozytywnie, poniekąd zaciera tę pozytywność i daje początek — poprzez fakt ich wyjaśnienia — wszelkim niewygodom właściwym czasowi i naturze. [8]

W chwili, gdy demon osiągnął jednolitą postać, okazuje się nie być ostateczną wersją odpowiadającą wizerunkowi Szatana. Fundamentem tej postaci jest Lucyfer, który ze złem nie ma wiele wspólnego.

Lucyfer

Pierwotnie imię Lucyfer zostało stworzone przez Homera, który określił gwiazdę zaranną jako *Heosphoros*, co oznacza „posłaniec światła dziennego”. To imię przekształcili Rzymianie, stwarzając imię Lucyfer ([łac.](http://pl.wikipedia.org/wiki/Łacina) (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Łacina>) *lux* „światło” oraz *ferre* „nieść — niosący światło”), w tłumaczeniu greckim „niosący świt”. Według nich był on synem greckiej bogini Eos i tytana [Astrajosa](http://pl.wikipedia.org/wiki/Astrajos) (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Astrajos>), lub herosa ateńskiego [Kefalosa](http://pl.wikipedia.org/wiki/Kefalos_(heros%2529)) ([http://pl.wikipedia.org/wiki/Kefalos_\(heros%2529\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Kefalos_(heros%2529))). Temat *Syna Jutrzenki* szeroko podejmuje Rudolf Steiner, stawiając go w opozycji do bóstwa Aryma. Lucyfer został też przedstawiony jako nieśmiertelny wąż Sata, władca błyskawic, który otrzymał hebrajskie imię „Szatan”, [9] łaciński przekład Wulgaty określa nazwę *Lucifer* właśnie jako „niosącego światło”. Wulgata nazywa również Luciferem gwiazdozbiór Szymona, syna Oniasza oraz króla Tyru. Był też utożsamiany z bogiem błyskawic, Ptakiem Burzy Zu, nazywanym „ognistym latającym wężem”. Paradoksem się może wydać to, że w NT gwiazdą zaranną nazywany jest jednak wyłącznie Jezus. [...] Mający początek w przekładnie Wulgaty mit (o upadku Lucyfera) stopniowo ewoluował, Lucyfera zaczęto uważać za głównego niegdyś anioła, boskiego namiestnika, patrona jutrzeńki. Imię szatana próbowano tłumaczyć faktem, że po upadku musi opłakiwać swą dawną światłość i chwałę, równą gwieździe zarannej. [10] W takim rozumieniu, postać Lucyfera i Szatana byłaby jedną i tą samą, jednakże ich scalenie nie dokonało się na tej zasadzie.

Historia Lucyfera związana jest przede wszystkim z seksualnymi aspektami życia starożytnych. Jego prawzory odwołują się zarówno do męskich jak i żeńskich bóstw. Jeśli chodzi o kobiece formy, najważniejsza była Wenus. Atrybuty bogiń [...] świadczyłyby raczej o tym, że chodziło o jedną i tę samą postać (określaną mianem Wielkiej Bogini); czczoną tylko w postaci różnych aspektów jej kobiecości, które z czasem usamodzielniały się, stając się osobnym obiektem hołdów. [11] Przypisać

tu można przede wszystkim Izydę, Dianę, Isztar, Artemidę, Aszerę, Lilith (w niektórych podaniach bogini ta występowała jako żona Adama), Afrodytę i oczywiście Wenus, którą to łączyła z Lucyferem Gwiazda Poranna (również Wieczorna, bowiem to ta sama gwiazda). Później stało się to pretekstem do połączenia żeńskiego pierwiastka ze złem, sprawę ułatwia fakt, że Rzymianie często nazywali Wenus „Lucifera”, czyli swoją oświecicielką. Wykorzystał to Kościół, bowiem Wenus stanowiła ucieleśnienie wszelkiej grzesznej rozkoszy. To Wenus, ich zdaniem, sprowadzała ludzi z ich drogi ku doskonałości. Kto oddawał jej cześć, służył zachciankom ciała, a więc ubóstwiał diabła. {P:12| Tamże, s. 89} Niektóre boginie celowo przyjmowały tytuł *Lucifera* zaznaczając, iż niosą oświecenie dla innych. Również fakt, że niektóre z nich były przedstawiane z rogami krowy na głowie miało swój udział z utożsamieniem ich z tą postacią.

Jeśli chodzi o męskich odpowiedników najważniejszymi byli Pan, Loki, Prometeusz, Dionizos i wspomniany wcześniej Arym. Historia Aryma (boga ciemności, otchłani i kłamstwa) stała się pierwowzorem historii upadku Lucyfera (nie Szatana), perski mit o Arymanie, zwanym Wielkim Wężem lub Panem Ciemności, który wystąpił przeciwko swemu rywalowi, bogu Słońca Ahurze-Madzi, Niebiańskiemu Ojcu (bracia bliźniacy) [...] Stracony z nieba Aryman kusił pierwszego mężczyznę i pierwszą kobietę, przybierając postać węża, a proroctwa głoszą, że zostanie ostatecznie pokonany na końcu Świata. [...] Arymanowi przypisywano stworzenie materialnego świata. [13]

Historia Aryma w dużym stopniu przypomina historię upadku Szatana. Jak wiadomo opisy biblijne czerpią z wielu wierzeń starożytnych, dlatego opowieści i mity zostają zmodyfikowane na potrzeby nowej religii. Widać to również na kolejnym przykładzie, dotyczącym podstępny Prometeusza, który oszukawszy Zeusa, oddaje mu wór kości i tłuszczu zamiast mięsa. Ta historia ma swoje odzwierciedlenie w wierzeniach Żydów. Jahwe jak Zeus otrzymał to, co gorsze, jednak wierzący odpowiadają, iż taka właśnie była jego wola. Jest jeszcze jeden powód utożsamienia tych dwóch postaci, mianowicie według Ewangelii Nikodema, Chrystus, zstępujący do piekła po Ukrzyżowaniu, miał przykuć Lucyfera do skały, co stało się przyczyną późniejszego kojarzenia szatana z Prometeuszem. [14] Najważniejszym powodem utożsamienia Lucyfera z tytanem jest ich „światło”. Prometeusz przyniósł ludziom ogień (oczywiście w znaczeniu symbolicznym), Lucyferowi również przypisuje się „oświecenie” ludzkości. Obaj dali człowiekowi wiedzę, wyprowadzając ich na drogę ku rozwojowi i kultury.

Pierwowzór wizerunku Szatana, jako istoty z rogami, ogonem itp. pochodzi od postaci starożytnego satyra, a raczej ich władcy Pana — boga lasów, jak również nieokiełznanej płodności i rozpusty. Innymi pochodnymi bóstwami był choćby Hefajstos (jego zrzucenie z Olimpu oraz życie w podziemiach wulkanu), Dionizos, czy Priap. Od Neptuna zapożyczono trójząb, które przemieniono w widły. Utożsamiany był również z morskim potworem Lewiatanem, wężem oraz smokiem.

Dewiacje seksualne łączy kult fallusa oraz wiara w jego moc, który był szeroko praktykowany w kulturach starożytnych. Zachwyty nad płodnością, męską potencją, ogólnie z seksualizmem człowieka były łączone ze świętością. Posągi penisa stawiano koło świątyń, odbywały się doroczne święta, w których propagowano orgie. W starożytnym świecie istniała „święta prostytutka”, domy publiczne były łatwo dostępne i chętnie odwiedzane. Maj był przede wszystkim miesiącem, gdzie seks i brak ograniczeń dominowały. Piątek był „dniem wielkiej Aruby/Europy/Freyji”, co tłumaczy się na dzień Wenus. Wtorek był dniem „męskim” a oznaczał „bohatera” jak i „penisa”. Ponieważ Lucyfer = gwiazda poranna określająca Wenus [...] piątek jako dzień Wenus uzyskał dodatkowo wymiar „diaboliczny”. „Wenusjański” aspekt piątku nie był żadną nowością dla chrześcijan znających dobrze tekst biblijny — wspomina już o nim starotestamentowa historia stworzenia; szóstego dnia pojawił się człowiek (dniem pierwszym była niedziela), któremu Bóg wydał polecenie spełniania aktu płciowego: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się! (Rdz 1, 28).” [15] Jeśli faktycznie Bóg zezwala na akt seksualny, a jak potem się okaże, że został on zapoczątkowany również przez kuszenie „węża”, historia zaczyna się komplikować. Jednakże, jeśli w Bogu skupia się zarówno dobro jak i zło, grzech pierwszych rodziców staje się świadomym Jego aktem.

Utożsamienie Lucyfera z Szatanem, odbyło się na zasadzie walki z pogańskimi rozpustami seksualnymi. Wszystko, co dotyczyło się życia seksualnego starożytnych, rozpusty, zostało wykorzystane przez Kościół, ale nie jest on pierwszym, który chciał uregulować tę sferę życia. Maksyma głosząca, iż tam gdzie rządzą pragnienia erotyczne, nie ma miejsca na zdrowy rozsądek [16] liczy sobie dwa i pół tysiąca lat. Już starożytni Rzymianie wiedząc o tym antagonizmie przeciwstawili popęd seksualny, wyobrażony pod postacią bogini Wenus, rozumowi, reprezentowanemu przez bóstwo o imieniu Mens. Ta biegunowa różniąca się para, symbolizowała w religii chrześcijańskiej opozycję: „grzeszne ciało” — „niewinna dusza”, ukształtowała i nadal

kształtuje nasze poglądy na temat seksu, stawiając niejednego pobożnego czy „cywilizowanego” człowieka przed osobistym dylematem.” [17]

Innym paradoksem może być fakt, że podczas gdy mezopotamska boska trójca zawierała pierwiastek kobiecy, składała się bowiem z księżycy-ojca, słońca-brata i planety Wenus-córki, z trójcy chrześcijańskiej element kobiecy został usunięty. Jego miejsce zajął (męski) Duch Święty, określany w językach semickich słowem ruh — „gołąb” — będącym formą żeńską. Gołąb, w chrześcijaństwie symbol Ducha Świętego, uchodził bowiem na Wschodzie za symbol bogini Wenus...Na Wschodzie gołębie były oczywiście świętymi ptakami Isztar, a stamtąd symbolika gołębia jako ptaka miłości (razem z samym zresztą zwierzęciem) rozpowszechniła się w całym ówczesnym świecie. Grecka nazwa gołębia, *peristera*, zawiera imię Isztar. W Grecji gołąb poświęcony był Afrodycie, w Rzymie — rzeczywiście bogini Wenus. [18] Również Szechina czy Sofia posłużyły jako wzór dla Ducha św., oznaczały mądrość i są reinkarnacją wielkich bogini. To kolejne przykłady modyfikacji starożytnych mitów i wierzeń. Podwaliny pod monoteistyczną filozofię chrześcijańską położyli Platon oraz Arystoteles. Należy podkreślać te różnice, skupiając się właśnie na chrześcijaństwie, bowiem ta religia wpłynęła najbardziej na kształtowanie się wizerunku Diabła, jak i najwięcej z niego skorzystała.

Każdy ważniejszy bóg w religiach różnych kultur ma kobietę-boginię za towarzysza. I tak Jahwe — Aszerę, Adonis — Wenus, Ozyrys — Izydę, Chrystus - Marię Magdalenę (którą również określano tytułem „Lucyfer”). W pewnym okresie nawet Jahwe miał swoją żonę krwiozerczą ugarycką boginię miłości Anat, której atrybuty zlały się z jego atrybutami i z którą tworzył boską parę Anat-Jahu. [19]

Erotyzm został utożsamiony ze złem, kobieta jako kusicielka stała się przeklęta. Pozwoliło to zniewolić ją na wiele wieków. Kobiety zbuntowane były nazywane córkami Lucyfera, bo są „oświecone”, a więc potępiane przez kościół. Swego czasu Gwiazda Poranna była przypisywana również św. Janowi Chrzcicielowi.

Lucyfer w chrześcijaństwie jest personifikacją koncepcji zła kosmicznego, kusi jako demon. Mimo, że nie ma z Szatanem wiele wspólnego, te dwa człony do XVI wieku będą zamiennie używane. Nawet współcześnie, nie każdy jest w stanie oddzielić te postacie. Syn Jutrzenki uosabiał wiedzę, poznanie, rozwój, słowem wszystko, co wiązało się z „oświeceniem”. Jak to się stało, że tylko przez aspekt seksualny, został utożsamiany z tym co najgorsze?

Szatan

Imię Szatan pochodzi od hebrajskiego słowa *satan*, co oznacza „przeszkadzać”, „sprzeciwić się”. Również związane jest z rdzeniem *s-t-n*, „być wrogiem”, „prześladować”. Arabskie słowo *chitan* oznacza diabła. Semantycznie Szatan to: „przeciwnik”, „sprzeciw” lub „oskarżyciel”. Inne interpretacje to „na przekór”, „okoniem”. Jego pierwsze imię brzmiało Belial, co oznacza „nieprzydatność”, „bezprawie” (babiloński Baal), będący również synonimem zła pozostającego w opozycji do tego, co boskie. Innym jego imieniem był Astarot (Astaroth) postacią szpetnego anioła, który dosiadał piekielną bestię o wyglądzie smoka i trzymał żmiję w prawej ręce (związany był również z boginią Astarte/Isztar). Fenicjanie czcili boga much Baala, od którego pochodzi diabeł Beelzebub. Dla muzułmanów diabeł jest „Iblisem” lub „Szajtanem” — te arabskie terminy „pochodzą być może od rdzeni znaczących „być daleko” i „urodzić z gniewem”. Pierwotnie był on jednym z niejednoznacznych moralnie, zmieniających formę dżinów, stworzonych przez Boga z ognia: [20] W islamie występuje postać *Shaytana*, kamieniowany symbolicznie podczas *hadżdżu*, corocznej pielgrzymki do Mekki. Innym terminem jest słowo „diabeł”. Samo słowo „diabeł” pochodzi od sanskryckiego *devi*, które znaczy „bóg” Diabeł (*diabolo*) — „ten, który staje w poprzek”, w sensie potocznym „oskarżyciel”, „oszczerca”, „wróg”, jest greckim określeniem Szatana (również *siaballein*, co oznacza „dzielić”). Prawie zawsze poprzedzone ono jest rodzajnikiem, gdy oznacza księcia demonów. {P:21|A. M. di Nola, *Diabeł*, Kraków 1997, s. 168}

Inne nazwy własne: Abaddon, Apollyon, Asmodeusz, Azazel, Beemoth, Belzebub, Belial, Leviathan, Antychryst. W określaniu diabła swój wkład ma również natura, jako że często mówiono o szatanie: wąż, antyczny wąż, wąż, który zwija się w splot, smok, czerwony smok, potwór morski, wilk, gwiazda poranna, syn świtu. Jasno i wyraźnie mówi się o siłach i mocach szatańskich. O demonie mówi się, że jest aniołem otchłani, bogiem tego świata, księciem demonów, księciem tego świata, oskarżycielem naszych braci, nieprzyjacielem, kłamcą, ojcem kłamstwa, mordercą, kusicielem, złodziejem, a przede wszystkim złem. {P:22|M. Tosatti, *Śledztwo w sprawie szatana*, Warszawa 2006, s. 165}

Lucyfera utożsamia się z Szatanem, a jednak z tekstów biblijnych wcale nie wynika, jakoby Lucyfer miał być powszechnie znanym imieniem diabła. W Starym i Nowym Testamencie diabeł nazywany jest z greckiego *satan* i *diabolo*. [...] Tak więc Paweł (2 Kor 11, 14) wspomina o szatanie upozowanym na anioła światłości. U ewangelisty Łukasza (10, 18) czytamy, że Jezus powiedział: „Widziałem szatana, spadającego z nieba jak błyskawica”. Jedynie prorok Izajasz (14, 12) mówi wprost: „Jakże to spadłeś z niebios, / Jaśniejący, Synu Jutrzenki?”. [...] Wydaje się niemożliwe, aby wspomniane zdania przyczyniły się do rozpowszechnienia nazwy Lucyfer jako imienia diabła, tym bardziej, że znane były terminy *diabolus* i *satan*, przejęte potem zresztą przez języki nowożytny. [...] Utożsamienie Lucyfera z diabłem jest zasługą Kościoła. [23] Scalenie tych postaci dokonało się na przełomie I/ II w. n.e. przez filozofa i teologa Orygenesę, a utwierdził to św. Augustyn. Najważniejsze jest jednak, jak postać Szatana zmieniała się w stosunku do postaci Boga. Biblijny Jahwe zachowuje się jak Szatan, ma podobne preferencje i wygląda jak Szatan. [...] Jahwe nie był przedstawiany jako bóg etyczny i heros dobroci, lecz jako konglomerat namiętności, w którym widziano przyczynę istniejącego w świecie chaosu. Ten stary pogląd zachował się w Biblii Hebrajskiej. [...] Chcąc usprawiedliwić niegodziwe czyny Jahwe w oczach czytelników Biblii, autorzy jej późniejszych ksiąg wydzielili w Jahwe dwa odrębne aspekty: dobry stał się „Panem”, a zła, mroczna strona, która stymulowała jego zachowania, stała się Szatanem [24] Właśnie w III w. p.n.e. Szatan zostaje przedstawiony jako działający samodzielnie bez Boga. Wcześniej realizował on Jego wolę, nawet, jeśli były to czyny nieświadome. Pojawia się teza, jakoby Diabeł był istotą umyślnie stworzoną przez Boga. Na początku świętej Istii Izraela każde wydarzenie, tak dobre, jak i złe, było zawsze przypisywane Jahwe. Jak bowiem pisał Izajasz: „Tworzący światłość i tworzący ciemność, czyniący pokój i stwarzający złość; Ja Pan, czyniący to wszystko.” (45, 7). Stary Testament traktuje zło jako karę za grzeszność ludzkiej natury, jako formę gniewu bożego, stanowiącego przejaw mocy boskiej i sprawiedliwości wobec ludzi, którzy złamali na początku przymierze z Jahwe. [...] W takiej interpretacji zło to nie doświadczenie dopuszczane przez Boga, ale wynik działania istoty niezależnej od Jahwe, istoty stanowiącej pełną afirmację zła. [25] Szatan nie występuje w dualistycznym konflikcie z Bogiem. W księdze Hioba (tutaj Szatan pojawia się po raz pierwszy) określany jest jeszcze terminem opatrzonym rodzajnikiem — ha-satan („wróg”, „przeciwnik”), i rzeczywiście, jest on na służbie u Boga, na którego dworze się objawia, aby działać jako wróg — nie Boga, lecz ludzi. [...] Miał szatana zostaje powiązany z grzechem Adama i Ewy, z drugiej zaś strony — z buntem aniołów wspomnianym już w Księdze Rodzaju. [26] Pierwotnie słowo „diabeł” i „szatan” nie odnosiło się do upadłego anioła, czy też innej grzesznej istoty będącej poza nimi. Słowa te były używane jako przymiotniki do opisu osoby niegodziwej. Nawet Boga można było nazwać „szatanem”. Słowa te łączono bezpośrednio z pojęciem grzechu, a te dotyczyło tylko ludzkiej natury i pragnień. Dopiero w historii Chrystusa Szatan staje się rzeczywistą i autonomiczną postacią, wrogiem wiary. Już nie uczestniczy w planie Bożym. Nawet Chrystus miał w sobie naturę „diabła” mówi się, że poprzez swoją śmierć wyzwolił się ze swego diabła-ciała, czyli z grzesznej części naszej natury. Nawet, jeśli Bóg pozawala na istnienie diabła, a on staje się ważną istotą w planie bożym, przeciwnikiem który musi być, gdyż groziło by to upadkiem wszelkiej wiary. Według nauki Kościoła szatan jest istotą konkretną, a nie symbolem zła. [27]

W chwili scalenia Lucyfera z Szatanem, rozpoczęła się inna historia ludzkości. Wszelkie aspekty pogańskie zostały potępione, piekło stało się narzędziem władzy Kościoła. Walka z seksualnością człowieka, wszelkie odruchy ku „potrzebom” stały się przyczyną zniewolenia kobiet. Diabeł stał się argumentem, który stanowił siłę w walce ze złem, jednakże argument ten paradoksalnie nie leżał po właściwej stronie. Człowiek ponosi odpowiedzialność za bieg historii, a wkraczanie religii w dzieje ludzkości od czasu wypraw krzyżowych niosło zwykle tragiczne skutki. [...] Wierząc, że ogniem i mieczem broni Boga, człowiek przelał morze krwi, a zatem spełnił wolę szatana, bluźniąc Bogu miłosierdzia i życia. [28]

Wizerunek diabła od tamtych czasów wiele się zmienił, dostosował się do współczesnego świata. Coraz bardziej swoją budową i zachowaniem zaczyna przypominać człowieka. Jedno jest pewne — Szatan ewoluował wraz z ludzkością.

Przypisy:

[1] A.M. Derlatka, *Androgyn, człowiek stworzony na podobieństwo Boga?* [w:] *Piotrkowski...*, 04.05.2008 r.

[2] M. Eliade, *Okultyzm, czary, mody kulturalne*, Kraków 1992, s. 117

Racjonalista.pl

Strona 5 z 7

- [3] *Księga Genesis* [w:] *Biblia*, Warszawa 1998, s. 7
- [4] C.G. Jung, *Próba psychologicznej interpretacji dogmatu o trójcy świętej* [w:] *Archetypy i symbole*, Warszawa 1993 s. 202
- [5] A.M. Derlatka, *Androgyn, człowiek stworzony na podobieństwo Boga?* [w:] *Piotrkowski...*, 04.05.2008 r.
- [6] S. Mrozek, *Diabeł w kulturze polskiej*, Warszawa-Kraków 1993,s.11
- [7] G. Messadie, *Diabeł. Historia powszechna*, Warszawa 1998 s. 467
- [8] A. M. di Nola, *Diabeł*, Kraków 1997 s. 12
- [9] P. Oczko, *Opracowanie* [w:] *Lucyfer*, J. van den Vondel, Kraków 2007, s. 34
- [10] Tamże, s. 70
- [11] G. i E. Rotter, *Wenus, Maria, Fatima*, Gdynia 1997, s. 16
- [13] L. Picknet, *Tajemna historia Lucyfera*, Warszawa 2006, s. 33
- [14] P. Oczko, *Opracowanie* [w:] *Lucyfer*, J. van den Vondel, Kraków 2007, s. 207
- [15] G. i E. Rotter, *Wenus, Maria, Fatima*, Gdynia 1997, s. 144
- [16] G. i E. Rotter, *Wenus, Maria, Fatima*, Gdynia 1997, s. 11
- [17] Tamże, s. 11
- [18] Tamże, s. 20
- [19] J. Sieradzan, [Jahwe jako bóstwo indferentne moralnie i jako trick ster](#), 04.05.2008. r.
- [20] P. Oczko, *Opracowanie* [w:] *Lucyfer*, J. van den Vondel, Kraków 2007, s. 42
- [23] G. i E. Rotter, *Wenus, Maria, Fatima*, Gdynia 1997, s. 90
- [24] J. Sieradzan, [Jahwe jako bóstwo idferentne moralnie i jako trickster](#), 04.05.2008 r.
- [25] S. Mrozek, *Diabeł w kulturze polskiej*, Warszawa-Kraków 1993, s. 16-17
- [26] A. M. di Nola, *Diabeł*, Kraków 1997, s.154
- [27] M. Tosatti, *Śledztwo w sprawie szatana*, Warszawa 2006, s. 165-166
- [28] G. Messadie, *Diabeł. Historia powszechna*, Warszawa 1998, s. 466

Lucyna Nieuważna

Studentka drugiego roku filologii polskiej, specjalność medialna oraz kulturoznawstwo, członek Studenckiego Koła Naukowego Młody Menadżer.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 12-09-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6783) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6783>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw

Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl